Nr 429. Kraków, Niedziela 19 Września 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32	16	8	2 70 hal.
z dwurazową	38	19	9 50 h.	3 20
w państwie niemieckiem	32	16	8	3
w innych państwach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) oprócz sie nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów niedrukowanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników L. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Kopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 19.
ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Lud wika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermana Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directe Rue Rougmant 14.
OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" ze opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Sejm krajowy.

(Telefonem.)

Lwów, 19 września.

Na wczorajszem przedpołudniowem posiedzeniu Sejmu, po przystąpieniu do porządku dziennego, posłowie ruscy kontynuowali obstrukcyę, stawiając przy odczytywaniu poszczególnych sprawozdań Wydziału krajowego wnioski o usunięcie tych spraw z porządku dziennego, z tytułu, że odnośne sprawozdania nie są jeszcze wygotowane w języku ruskim. Wszystkie te wnioski upadały kolejno, a sprawozdania Wydziału kraj. przydzielano dotyczącym komisyom.

O godzinie 2 minut 15 po południu marszałek odroczył rozprawy do godz. 7 wieczorem.

Posiedzenie wieczorne.

Wieczorne posiedzenie rozpoczęło się o g. 7 m. 25, odczytaniem wyniku skrutynium wyborów uzupełniających do komisyj. Wybrani zostali: Do komisyi budżetowej: Abrahamowicz, Witold Korytowski, Stanisław Tarnowski; bankowej: Abrahamowicz; drogowej: Raciborski; gminnej: Jampolski, Tertil, Wereszczyński; górniczej: Mars, Pawlewski; petycyjnej: Komorowski; prawniczej: Doliński, Czaykowski, Władysław Wiktor, Starowiejski; reformy wyborczej: Czaykowski, Władysław Wiktor; sanitarnej: Łazarski, Szwed; solnej: Komorowski i Jan Szeptycki; wodnej: Maryewski; kwestorem wybrany Komorowski. Wszyscy wybrani zostali jednogłośnie t. j. 99 głosami, tylko p. Abrahamowicz zarówno przy wyborze do komisyi budżetowej jak i do komisyi bankowej otrzymał 93 głosów.

Marszałek zawiadomił, że pos. Piniński złożył mandat do komisyi szkolnej.

Porządek dzienny.

Następnie z porządku dziennego przystąpiono do odczytywania sprawozdań Wydziału krajowego. Przy poszczególnych punktach posłowie ruscy zgłaszali wnioski odraczające, które odrzucano.

Następnie Sejm zezwolił na pobór w r. 1909 wyższych dodatków do podatków bezpośrednich następującym reprezentacyom powiatowym: Cieszanów, Czortków, Dąbrowa, Gorlice, Gródek Jagielloński, Grybów, Kolbuszowa, Kossów, Łańcut, Mielec, Podhajce, Przemyślany, Stary Sambor, Tarnobrzeg i Wadowice.

Przy tej sposobności pos. Makuch krytykował stosunki w Radzie pow. w Tłumaczu, na co odpowiedział sprawozdawca Onyszkiewicz.

Po załatwieniu kilku jeszcze mniejszej wagi punktów porządku dziennego, oznajmił marszałek, że porządek dzienny został wyczerpany i że wnioski nagłe w porozumieniu i za zgodą wnioskodawców zostaną umieszczone na następnem posiedzeniu przed innemi sprawami.

Po zapytaniu pos. Tym. Starucha co do druku ruskich sprawozdań stenograficznych łacińskiemi literami i po odpowiedzi marszałka, obrady odroczono do poniedziałku g. 9 rano. — Na porządku dziennym między innemi: weryfikacya wyborów.

Wnioski.

Lwów. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu zgłoszono do laski marszałkowskiej następujący wniosek nagły Laskowskiego, Lea, Kozłowskiego, Stapińskiego i tow. w sprawie sanacyi finansów krajowych:

1) Sejm zastrzegając się przeciw opieraniu całej akcyi, zmierzającej do sanacyi finansów krajowych, prawie wyłącznie na podwyższeniu podatku od wódki, domaga się, aby o ile możności cała podwyżka podatku od wódki była przeznaczona dla skarbu krajowego, jak w r. 1901.

2) Sejm wzywa rząd, aby przeznaczono dla Galicyi na cel sanacyi finansów krajowych fundusz w tej wysokości, w jakiej był przyznany w ostatnim projekcie z dn. 28 kwietnia r. 1909.

Wniosek ten podpisali wszyscy posłowie.

Pos. Landau i tow. zgłosili wniosek w sprawie wdrożenia akcyi o zwalczanie drożyzny mieszkaniowej w miastach.

Obstrukcya Rusinów.

Lwow. Obstrukcya Rusinów trwa w dalszym ciągu. W kołach poselskich mówią, że Rusini prowadzić będą obstrukcyę techniczną nawet po skończeniu tych prac, które spowodowały tę obstrukcyę. Jeżeli tak istotnie będzie, obrady sejmowe nie przyniosą rezultatów dodatnich. Obstrukcya ruska dotkliwie uczuć się daje urzędnikom kancelaryi sejmowej, którzy muszą natychmiast wykonywać sprawozdania w języku ruskim. Marszałek z tego powodu powiększył personal kancelaryi.

O reformę wyborczą.

Lwów. Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie subkomitetu dla reformy wyborczej pod przewodnictwem Stapińskiego. Po odczytaniu protokółu z posiedzenia z d. 4 listopada z. r. stwierdził sekretarz subkomitetu Paygert, że w myśl zapadłej uchwały zwrócił się 28 listopada z. r. do Wydziału kraj., komunikując mu treść powziętej uchwały z żądaniem rozesłania wszystkim członkom komisyi wyborczej materyałów dotyczących reformy wyborczej, a w szczególności żądał dostarczenia treści uchwał innych Sejmów, dotyczących reformy wyborczej tych Sejmów, które reformę wyborczą już przeprowadziły. Żądanie to powtarzał Paygert jeszcze 5 razy w odstępach miesięcznych, lecz nie dostał z Wydziału kraj. żadnej odpowiedzi. Dopiero 27 lipca b. r. marszałek dr Pilat odpowiedział, że takich materyałów nie posiada.

Przewodniczący pos. Stapiński zażądał wpisania tego do protokółu i stwierdził, że w r. u. skończyły się obrady subkomitetu na uchwaleniu potrzeby powszechności, bezpośredniości i tajności prawa wyborczego, a rozpoczęto te obrady w r. u. sprawą równości.

Pos. Oleśnicki ze względu na to, że ogólna dyskusya nad zasadą równości do niczego nie doprowadziła w roku ubiegłym (była dyskusya ogólna, a nie było szczegółowej. Prz. Red.), postawił wniosek, aby subkomitet wypowiedział się co do czterech następujących pytań: 1) Z ilu posłów ma się składać Sejm? 2) Ilu posłów ma być wybranych z powszechnej kuryi? 3) Ilu posłów ma wejść do Sejmu wybranych w inny sposób? 4) Jaki ma być rozdział mandatów według narodowości?

Pos. Battaglia stwierdził, że prawica sejmowa nie przedstawiła dotąd żadnego zarysu reformy sejmowej i przedstawił od siebie do rozważenia subkomitetowi jako dalsze pytanie sprawę katastru narodowego.

Pos. Jędrzejowicz odpowiedział, że podstawą zapatrywań konserwatystów na tę sprawę jest projekt dra Bobrzyńskiego z r. 1907.

Przemawiali jeszcze: Starzyński, Piniński i Urbański, poczem przystąpiono do głosowania nad zgłoszonym wnioskiem. Za wnioskiem Oleśnickiego oświadczyli się, prócz wnioskodawcy, tylko posłowie Witos i Battaglia wobec czego wniosek upadł.

Wówczas pos. Stapiński oświadczył, że ten wynik głosowania uważać musi jako dalszą opozycyę konserwatystów przeciw reformie wyborczej i chęć udaremnienia pracy subkomitetu, wobec czego składa mandat przewodniczącego subkomitetu. Na to konserwatyści poczęli się tłomaczyć i cofać i na wniosek posła Paygerta zreasumowano powziętą uchwałę i przyjęto wniosek posła Oleśnickiego z tem, że na pierwszem miejscu omawianą ma być kwestya katastru.

Na tem obrady przerwano. Dalsze posiedzenie we wtorek.

Obrady lewicy sejmowej.

Lwów. Wczoraj po południu odbyło się pod przewodnictwem posła Leo posiedzenie członków lewicy sejmowej. — Omawiano kwestyę wzajemnego stosunku członków demokracyi polskiej do narodowej demokracyi. Po długiej dyskusyi, która nie doprowadziła do konkretnych rezultatów, dalsze obrady odroczono.

Z komisyi budżetowej.

Lwów. Wczoraj po południu odbyło się pierwsze posiedzenie komisyi budżetowej. Na pierwszem miejscu stał wybór przewodniczącego w miejsce ś. p. Kazimierza Badeniego. Ze strony partyi konserwatywnej krakowskiej wysunięto na to stanowisko Korytowskiego, jednakże pos. Abrahamowicz, mając z nim jakieś porachunki, zaczął intrygować i wysunął na to stanowisko Pinińskiego. Już na posiedzeniu tego klubu zwyciężył Abrahamowicz, bo na 9 głosujących w klubie (Piniński i Korytowski wstrzymali się od głosowania) Piniński otrzymał 5 głosów, a Korytowski 4. — Na wczorajszem posiedzeniu komisyi głosowało 25 posłów. Wszyscy konserwatyści głosowali solidarnie na Pinińskiego, co dało 11 głosów, ponadto głosował za nim Kozłowski i dwóch narodowych demokratów, tak, że Piniński dostał razem 14 głosów. Sześć głosów otrzymał Korytowski, a 5 kartek było pustych. Po dokonaniu wyborów przewodniczący rozdzielił referaty między poszczególnych posłów, poczem posiedzenie zamknięto.

Sprawy wewnętrzne monarchii.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Redukcya budżetu wojskowego.

Wiedeń. Ministerstwo wojny porozumiewało się w ostatnich dniach z obu rządami w sprawie żądanych kredytów dla armii i zredukowało znacznie budżet marynarki i armii. To skrócenie żądań kredytowych stanowi naturalnie tylko pewne odroczenie i tak n. p. zarząd marynarki rozdzielił swe żądania co do budowy dreadnoughtów na dłuższy termin, niż pierwotny plan opiewał. Naturalnie, że to nie wyklucza możliwości, iż okręty będą prędzej wybudowane, niż raty, zezwolone przez delegacye, będą faktycznie wypłacone.

Wspólna Rada ministrów.

Wiedeń. Wczoraj pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych hr. Aehrenthala odbyła się wspólna Rada ministeryalna. Wzięli w niej udział ze strony austryackiej: bar. Bienerth i minister skarbu Biliński, ze strony węgierskiej: dr Wekerle, dalej wspólny minister wojny bar. Schoenaich, wspólny minister skarbu bar. Burian i komendant marynarki admirał Montecuccoli. Protokołował radca sekcyjny dr Günther. — Rada obradowała nad wspólnym budżetem na rok 1910 i zakończyła te obrady. — Termin dla zebrania się delegacyi zastrzeżony został do następnej konferencyi.

Stanowisko Unii słowiańskiej.

Praga. Dziennik „Hlas", organ czeskich katolików narodowych na Morawach, oświadcza, że na razie niema mowy o tem, aby Unia słowiańska odstąpiła od opozycyi. Kwestya raczej tak się przedstawia, że gdyby niemożliwą była praca normalna w parlamencie, to Unia poprzestanie na opozycyi. Stosunki mogą się jednak tak pogorszyć, że i obstrukcya nie jest wykluczoną.

Czesi i Niemcy.

Praga. Niemiecka Rada narodowa dla Czech odbyła onegdaj wspólną konferencyę z niemiecką kancelaryą miejską i z centralnym urzędem niemieckich organizacyj powiatowych w Czechach. Na konferencyi tej wygotowano odezwę do posłów niemieckich, aby ani na krok nie ustąpili wobec Czech.

Przesilenie węgierskie.

(Telegr. „N. Reformy").

Wiedeń. „N. Fr. Presse" przynosi w sprawie przesilenia węgierskiego następujące informacye: Cały plan zażegnania przesilenia w formie, proponowanej przez Wekerlego, nie został przez monarchę odrzucony. Chodzi jednak obecnie o danie koronie należytych gwarancyj, iż aspiracye węgierskie w razie przyjęcia planu Wekerlego, będą na dłuższy przynajmniej przeciąg czasu odroczone. — Tej gwarancyi na razie Wekerle dać nie może. Gdyby faktycznie potwierdziła się wiadomość, że Kossuth aprobuje plan Wekerłego, to w takim razie możliwemby było, aby korona uwierzyła faktycznie w solidarność gabinetu i była pewną, że nowy rząd nie wystąpi z nowemi żądaniami.

Drugi punkt, przy którym korona obstaje, jest wykonanie paktu pod każdym względem. Stanowisko korony opiera się na tem, że żąda ona silnych rękojmi dla wykonania planu Wekerlego, oraz, aby reforma wyborcza raz wreszcie przeprowadzoną została.

„N. Fr. Presse" dodaje do tej informacyi długi artykuł o stanowisku Kossutha. Artykuł ten stoi w sprzeczności z informacyami, pochodzącemi ze źródeł urzędowych węgierskich.

Telegramy

z dnia 19 września.

Z armii.

Wiedeń. Cesarz zamianował komendanta korpusu budapeszteńskiego bar. Czibulkę porucznikiem kapitanem w I gwardyi przybocznej archierów, podpułkownika ks. Roberta Würtemberga pułkownikiem 9 p. dragonów, zwolnił na własne żądanie generalnego inspektora zakładów wychowawczych w Budapeszcie gen. porucznika Sieglera, a w jego miejsce mianował marszałka polnego porucznika Franciszka Rohra.

Zjazd socyalistów niemieckich.

Lipsk. Zjazd soc. dem. odrzucił jednogłośnie wniosek o wystąpienie wszystkich towarzyszy z kościoła państwowego. Obrady zjazdu zakończyły się wczoraj.

Maszyny piekielne w Madrycie.

Madryt. Dziennik „El Pais" donosi, że w ostatnim czasie w Barcelonie eksplodowały maszyny piekielne, cenzura jednak wstrzymała telegraficzne doniesienie o tem i nie pozwoliła na ogłoszenie dotyczących wiadomości. D. 28 sierpnia wydarzyły się dwie eksplozye, 31 sierpnia znaleziono 2 maszyny piekielne i 8 petard, z których jedna wybuchła. 13 września nastąpił wybuch przy ulicy San Pablo, przyczem 5 osób odniosło rany.

Walki z Arnautami.

Salonika. Przy pościgu Arnautów Dżawid pasza stoczył krwawą walkę, przyczem Arnauci stracili 50, Turcy 18 ludzi, między nimi także kilku oficerów. Dżawid pasza zarekwirował dalsze dwa bataliony i ściga Arnautów energicznie.

Mianowania w sądownictwie.

(Telegr. Biura koresp.).

Wiedeń. „Wiener Ztg." ogłasza: Cesarz zamianował radcami dworu na dotychczasowych miejscach służbowych noszących tytuł i charakter radcy dworu: wiceprezydenta sądu kraj. karnego w Krakowie dra Dyonizego Pogorzelskiego i pierwszego prokuratora w Krakowie Romana Dolińskiego.

Radcami sądu krajowego wyższego na dotychczasowych miejscach służbowych: radcę sądu kraj. Wincentego Rajcę w N. Sączu, radcę sądu kraj. naczelnika sądu pow. w Wieliczce Hugona Henocha, oraz radców sądu kraj.: dra Tadeusza Wyrobicza w Krakowie, Ferdynanda Ferensa w Krakowie, dra Karola Windakiewicza w Krakowie, dra Salomona Merza w Tarnowie, dra Leona Barańskiego w Krakowie, mającego powierzone funkcye inspektora sądowego radcę sądu kraj. Stanisława Krywulta w Wadowicach, radców sądu kraj. Władysława Chocickiego w Krakowie, Kazimierza Gałczyńskiego w Krakowie, dra Gustawa [illegible]iejskiego w Krakowie i Edwarda Horę w Tarnowie.

Radcami dworu radców sądu kraj. wyższego we Lwowie: Juliusza Turteltauba i dra Alfonsa Mora-Bieńczewskiego, pierwszego prokuratora w Przemyślu Romana Stebelskiego i wiceprezydenta sądu obwodowego w Stryju dra Marcelego Misińskiego;

Radcami sądu kraj. wyższego, mających tytuł i charakter radcy sądu kraj. wyższego, radców sądu krajowego we Lwowie, Jana Hirscha, Fryderyka Körbera i Jana Garlickiego, jakoteż radców sądu kraj. Marcelego Pileckiego w Brzeżanach, Stanisława Praczyńskiego w Przemyślu, Adolfa Lennega w Samborze, Jana Kiwiarowskiego we Lwowie, radcę sądu kraj. i naczelnika sądu pow. w Buczaczu Teodora Larkowa, radców sądu kraj. Edwarda Nahlika we Lwowie, Ignacego Nowaka w Tarnopolu, Jana Wisłockiego, Jana Wajdowicza i dra Seweryna Bersona we Lwowie, Jana Cybyka w Tarnopolu, Grzegorza Petrykiewicza w Przemyślu, Wilhelma Jonasa we Lwowie, Izydora Mydłowskiego w Tarnopolu, Marcina Wierzbickiego, Filemona Latoszyńskiego, Edmunda Filipa i Ludwika Janisza we Lwowie, Anastazego Skobielskiego w Złoczowie, Franciszka Buczyńskiego w Stryju i radcę sądu kraj. naczelnika sądu pow. w Serecie Artura Maleka, wreszcie pierwszym prokuratorem prokuratora w Brzeżanach Józefa Młynarskiego — wszystkich z pozostawieniem na dotychczasowem miejscu służbowem.

Cesarz nadał radcy sądu kraj. przy sądzie handlowym w Wiedniu w stanie spoczynku drowi Janowi Dłużańskiemu z uwolnieniem od taksy tytuł radcy sądu kraj. wyższego.

Minister sprawiedliwości zamianował sędziego powiatowego dra Jana Krzyściaka w Rzeszowie i Ignacego Moczydłowskiego w Nowym Targu radcami sądu kraj. w ich miejscach służbowych, a sędziami powiatowymi z pozostawieniem na dotychczasowych miejscach służbowych: sędziego Piotra Krysteka w Żywcu, Władysława Maryana Gutowskiego w Andrychowie, Stanisława Lisaka w Jaworznie, Lucyana Maryana Zöllnera w Rozwadowie, Leopolda Krzyżanowskiego w Wieliczce i Jana Szymeczka w Białej.

Odrodzenie P. P. S.

W artykule pod powyższym tytułem zamieszcza wczorajszy „Naprzód" sprawozdanie ze świeżo odbytego XI zjazdu P. P. S. zaboru rosyjskiego, zaznaczając, że zjazd ten jest „doniosłem zdarzeniem w historyi polskiego socyalizmu", oraz że od tego zjazdu datować się będzie „okres renesansu P. P. S." Jako najważniejszy rezultat zjazdu podnosi pismo uchwalenie rezolucyi, mocą której z dotychczasowej nazwy „Frakcya rewolucyjna P. P. S." usuwa się dodatek i powraca się do dawnej nazwy partyjnej: P. P. S. Odnośna rezolucya opiewa:

Zważywszy, że Frakcya Rewolucyjna P. P. S. od chwili swego powstania trzymała się i trzyma wiernie programu oraz zasadniczych podstaw taktyki P. P. S.

że Frakcya Umiarkowana P. P. S. na zjeździe swym uwieńczyła dzieło odstępstwa, wyrzekając się dążenia do niepodległej polskiej republiki demokratycznej i odrzucając zasadnicze przykazania P. P. S., mianowicie walkę z najazdem i taktykę rewolucyjną,

że przyczyny, które skłoniły partyę naszą w chwili rozłamu w łonie P. P. S. do uznawania się za jedną tylko frakcyę dawnej partyi, przestały istnieć, gdyż w chwili obecnej poza partyą naszą niema wyznawców programu i taktyki P. P. S.

XI zjazd P. P. S. (II zjazd P. P. S. F. R.) uchwala:

że jedyną P. P. S. jest partya nasza,

że partya nasza odrzuca dodatkowe określenie „Frakcyi Rewolucyjnej" i powraca do dawnej swej nazwy, mianowicie: P. P. S.".

Powzięcie tej uchwały ogłoszono afiszami w miastach i osadach robotniczych zaboru rosyjskiego, a odnośne odezwy głoszą:

Niema już waśni frakcyjnych! Niema już frakcyi! Niema już rozłamu! Jest znowu tylko jedna P. P. S., jak w latach dawniejszych!

W zjeździe tym, którego czasu ani miejsca nie wymienia „Naprzód", z powodów łatwo zrozumiałych, brało udział 44 delegatów, oraz 20 gości, między tymi przedstawiciele P. P. S. D. Galicyi i Śląska, P. P. S. zaboru pruskiego i przedstawiciel zarządu partyjnego i klubu parlamentarnego niemieckiej socyalnej demokracyi w Austryi. Z delegatów było 38 z kraju, 6 z zagranicy, mianowicie: centralny komitet robotniczy 5, wydział bojowy 8; okręgi: Warszawa 3, Warszawa podmiejska 4, Łódź 4, Częstochowa 3, Zagłębie Dąbrowskie 6, Lublin 2, Siedlce 3, technika centralna 1, komitet zagraniczny 4, sekcye zagraniczne 2. Wśród delegatów ogromną większość stanowili robotnicy, a było także kilku włościan.

Pierwszy referat miał na celu wysnucie wniosków z obecnej sytuacyi politycznej. Referent, scharakteryzowawszy tę sytuacyę, wysnuł z niej jako główne zadanie partyi:

Obowiązek walki z rosyjską polityką nacyonalistyczną w imię praw i wolności narodowych i konieczność już w chwili dzisiejszej wszechstronnego przygotowania walki zbrojnej.

Odnośna rezolucya głosi między innemi:

Akcya, mająca na celu bezpośrednie, techniczne przygotowywanie ludu pracującego do walki zbrojnej, rozwijać się powinna w dwóch kierunkach i polega: 1) na czynnościach organizacyi bojowej, zmierzających ku nadaniu partyi naszej jak największej siły i sprawności bojowej; 2) na szerzeniu w masach ludowych wiedzy bojowo-wojskowej, na wyrabianiu w nich przekonania o ile możności walki zbrojnej, oraz na zaznajamianiu ich z jej szczegółami.

Nastąpił referat w sprawie stanowiska partyi na wypadek wojny. — Referent zajmował się „grożącem starciem między Rosyą a Austryą i Niemcami, wskazując na obowiązek skorzystania z takiej wojny", — aby „dla zaboru rosyjskiego uzyskać niepodległość w republikańsko-demokratycznej formie rządu".

Dotycząca rezolucya opiewa: [illegible]

Jedynym sposobem zapobieżeni[illegible] apetytom rządu niemieckiego na zi[illegible] rozwinięcie w czasie wo[illegible] energiczniejszej działalności re[illegible]cyjnej, która przekona rząd niemiecki, [illegible] walki ostrej i nieubłaganej on zaboru nie dokona.

W ciągu dalszych obrad powzięto rezolucyę przeciw neoslawizmowi, — polecającą wszystkim towarzyszom „prowadzić energiczną walkę z tym kierunkiem, jako ugodowym, kontrrewolucyjnym i szkodliwym dla walk narodu polskiego o wyzwolenie".

W sprawie bojkotu szkolnego uchwalono dalsze zwalczanie szkoły rosyjskiej i potępiono stanowisko ugodowców i S. D. K. P. i L., nawołujących do zaniechania bojkotu.

Wobec projektu oderwania Chełmszczyzny, uchwalono utworzyć osobny okręg organizacyjny chełmski dla propagowania tam celów partyi.

W kwestyi stosunku partyi do stronnictw rosyjskich i polskich powzięto dwie rezolucye. Pierwsza stwierdza konieczność solidarności i łącznego działania partyj socyalistycznych wszystkich krajów i narodów państwa rosyjskiego w walce przeciwko wspólnemu wrogowi — caratowi, zastrzega się jednak przeciw centralizmowi wszechrosyjskiemu. Druga stwierdza, że „w Polsce niema żadnej burżuazyjnej partyi rewolucyjnej, ani na taką partyę miejsca niema; ponieważ jednak polityka rusyfikatorska wywołuje we wszystkich warstwach narodu niezadowolenie, przeto zadaniem P. P. S. jest rozwijać jak najsilniejszą akcyę rewolucyjną". — Nadto zaleca rezolucya w chwilach kryzysów politycznych porozumiewanie się z temi partyami, które wystąpią przeciw caratowi.

Wreszcie powzięto rezolucye przeciw rządowemu projektowi samorządu miejskiego, w sprawie walki ekonomicznej, uchwalono nowy statut partyjny i wybrano nowy centralny komitet rewolucyjny.

Na cele strajku w Szwecyi zebrano na zjeździe 475 koron.

Gwizdak-Bodyński-Malinowski.

Kraków, 18 września.

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy przewodniczący odczytał zeznania służącej we dworze w Kolędzianach Anny Lubieckiej, w sprawie włamania Gwizdaka w tamtejszym dworze, poczem nastąpiło odczytywanie różnych aktów odnoszących się między innemi do służby wojskowej, do której Gwizdak zaasenterowany został jako krawiec i służył przy 55 p. p.

Po odczytaniu zeznań szeregu świadków, przesłuchano jeszcze w charakterze świadka inspektora krakowskiej policyi p. Bronisława Karcza, który szczegółowo przedstawił przebieg śledztwa policyjnego, prowadzonego w Krakowie i Mościskach. — Świadek stwierdził również, że wszystkie kradzieże z włamaniem, popełnione w czasie „działalności" Gwizdaka w Krakowie, były prowadzone jednym i tymsamym sposobem. Na zapytanie obrońcy oskarżonego dra Armhausa, wyjaśnił p. Karcz szczegółowo, na czem polega tożsamość systemu włamań, oraz wskazał na to, że ów Zawisłocki, znoszący Gwizdakowi skradzione rzeczy, jest osobą fikcyjną, gdyż Gwizdak dopuszczał się sam włamań, choć nie jest wykluczonem, że miał wspólników.

Następnie przewodniczący przystąpił do dalszego odczytywania różnych aktów, odnoszących się do osoby oskarżonego, między temi odczytał wyciąg karny Gwizdaka, oraz orzeczenie sądowo-lekarskie. Z wyciągu karnego wynika, że Gwizdak pierwszą karę więzienia odbył we Lwowie w r. 1894, gdzie skazany był za kradzież na 1 miesiąc więzienia, a potem kolejno aż do r. 1905 odbywał kary więzienne, skazany za kradzież: na 2 miesiące, na 6 miesięcy, na 15 miesięcy, na 1 miesiąc (dwukrotnie) i wreszcie w Przemyślu w r. 1899 skazany na 6 lat ciężkiego więzienia za kradzież nałogową. Karę tę skończył 16 maja 1905 r. Od tego czasu zaczął żyć na większą skalę, jako „słuchacz filozofii".

Orzeczenie sądowo-lekarskie określa stan umysłowy Gwizdaka jako prawidłowy, objawy zaś waryacyi po aresztowaniu uważać należy za symulacyę.

Po blisko dwugodzinnem odczytywaniu aktów przewodniczący o godz. 2 min. 10 po południu odroczył rozprawę do poniedziałku godz. 9 rano.

Wczoraj również wielu poszkodowanych odbierało w sądzie swoje rzeczy, reszta zaś osób rozpoznawać i odebrać będzie mogła swoją własność w poniedziałek w południe w gmachu krajowego sądu karnego.

Kronika.

Dziś:

Kraków, niedziela 19 września.

Kalendarzyk kościelny: 7 Bol. NMP Jana.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 min. 24, zachód o godz. 5 m. 44; długość dnia godzin 12 min. 20.

Teatr miejski w Krakowie: „Wielkie bractwo".

Teatr ludowy: po południu „Mazepa"; wieczór „Posłaniec 6666".

Wiec obywatelski w sprawie zwalczania gruźlicy oraz zakładania sanatoryów dla chorych gruźliczych w sali Rady miejskiej o godz. pół do 5 po południu.

Teatr miejski we Lwowie: po południu „Popychadło"; wieczór „Manewry jesienne".

W poniedziałek 20 września:

Kalendarzyk kościelny: Eustachego m. i Zuzanny p.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 m. 25, zachód o godz. 5 min. 42; długość dnia godzin 12 min. 17.

Teatr miejski w Krakowie: „Osic[illegible] wi w żłobie dano".

Teatr ludowy: „Figle wiosenne".

Teatr miejski we Lwo[illegible]: „Manewry jesienne".

Z teatru miejskiego. Wczor[illegible]sze wznowienie wesołej komedyi Al. Fredr[illegible] Syna p. t. „Wielkie Bractwo" okazało się p[illegible]mysłem bardzo szczęśliwym. P[illegible]ablonie f[illegible] francuskich, swojski do[illegible] [illegible]ał lepiej do humoru polskiego [illegible] [illegible]ci literackiej swego utworu autor [illegible] chyba sam pretensyi nie miał. Ale dał [illegible]ą, wesołą, scenicznie dobrze skomponowaną farsę, ośmieszającą zazdrosnych mężów, związanych w konfraternię, mającą strzedz cnoty ich małżonek. Sposób prowadzenia akcyi może już dzisiaj wydać się naiwnym; dobrze się więc stało, że archaiczny charakter sztuki przykryto także kostyumami z czasów krynolin.

Bywalcy teatralni wspominali dawne czasy sceny krakowskiej, gdy „Bractwo" dawano wśród odmiennych warunków w starym teatrze na Placu Szczepańskim, gdy nieżyjący już dziś artyści lepiej może umieli podchwycić typowy charakter postaci i ożywić je własnym humorem. Ale i wczorajsze przedstawienie, dane już przez artystów nowego typu i szkoły, było zajmujące i wywoływało salwy śmiechu. Dowcip Fredry wypłynął na fali czasu i nie stracił na sile ożywczej. Publiczność nie miała czasu analizować psychologii, intrygi, ale chętnie poddawała się humorowi, który szedł na nią z Fredrowskiego utworu.

Gra artystów była żywa, reżyserya w wielu sytuacyach szczęśliwa. Może niektórym postaciom nadano zbyt wiele pospolitości, co nie odpowiadało zamiarom autora, może tu i owdzie przesadzono w karykaturze, ale zespół dostrajał się szczęśliwie. Panie Arkawinówna, Słubicka i Barwińska potrafiły utrzymać się w tonie lekkiej, salonowej komedyi, pp. Mielnicki, Jednowski i Stanisławski wywiązali się szczęśliwie z zadania. *r. t.*

Z teatru ludowego. Wystawiona przez dwa ubiegłe wieczory, w piątek i sobotę, zlokalizowana farsa Brisson'a p. t. „Zazdrosna żona", dowcipna i żywa, mająca za treść opłakane stosunki przesadnej zazdrości młodej i kochającej żony, zatruwającej życie nie tylko mężowi, - lecz całej rodzinie, okraszona wielu komicznemi sytuacyami, wypadła bardzo dobrze. Grę artystów cechowała werwa i rozmach, to też co chwilę widownia darzyła oklaskami wykonawców wszystkich niemal ról. — W rolach kobiecych palmę pierwszeństwa zdobyła p. Gawlikowska, która zazdrość nurtującą jej duszę przedstawiła z ogromną dozą prawdy; w rolach mniejszych wyróżniły się panie: Grabowska, Kolmanowa i Gajewska, z mężczyzn wymienić należy przedewszystkiem p. Jarnińskiego, następnie pp. Sarnowskiego i Belkego. Teatr na o[illegible]u przedstawieniach był pełny, a sztuka ma zapew[illegible]iony sukces na szereg przedstawień.

W sprawie zwalczania gruźlicy, oraz zakładania sanatoryów dla gruźlicznie chorych odbędzie się publiczny wiec obywatelski w poniedziałek 20 b. m. o godz. 4½ w sali krakowskiej Rady miejskiej, a w razie pogody na podwórzu magistratu. Wiec ten, który zwołuje liczne grono wybitnych obywateli naszego miasta, zgromadzi niewątpliwie szerokie koła publiczności ze względu na nader aktualny temat.

Z Izby rękodzielniczej proszą nas o zwrócenie uwagi wszystkich rękodzielników, którzy zatrudniają u siebie młodocianych uczniów, na postanowienia § 99 (ustęp b) ustawy przemysłowej, według którego uczniowie ci są obowiązani uczęszczać na naukę do szkoły przemysłowej uzupełniającej i do szkół zawodowych dopełniających, a jeżeli naukę tę więcej razy opuszczają z własnej winy, narażają się na karę przedłużenia prawidłowego czasu trwania nauki. — Nadto majstrowie obowiązani są według § 133 (lit. a) ustawy przemysłowej, dać swoim uczniom tyle wolnego czasu, aby ci mogli uczęszczać do wyżej podanych zakładów naukowych, a zaniedbanie tego obowiązku pociąga za sobą bardzo dotkliwe kary pieniężne. Zaznaczyć należy, że termin do zapisu uczniów w powyżej powołanych zakładach już upłynął, należy jednak niezapisanych dotąd uczniów dodatkowo zapisać.

Zwiedzanie zamku na Wawelu. W niedzielę dnia 26 b. m. o godz. 3 po południu urządza Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza wycieczkę naukową do zamku na Wawelu. Oprowadzać będą znawcy fachowi, Karty wstępu otrzymywać będzie można w poniedziałek w Czytelni (Szewska 16).

Z Uniwersytetu ludowego. Czytelnia i biblioteka Uniwersytetu ludowego w Krakowie otwarta jest codziennie, czytelnia od godz. 11—1 i od 4 do 9, biblioteka od 12—1 i od 5—9. Lokal czytelni został odświeżony i zaopatrzony w lepsze światło, do biblioteki przybyły najważniejsze nowości beletrystyczne. Biuro uniwersytetu ludowego otwarte w dni powszednie od godz. 6—8, udziela informacyj we wszelkich sprawach oświatowych.

Z klubu pocztowego. Członkowie klubu, chcący zaopatrzeć się na zimę w kartofle i kapustę kiszoną pleszowską, zechcą ilość zapotrzebowania zgłosić na liście wystawionej w lokalu klubu do d. 25 b. m. Cena zależna od ilości zamówienia, bezwarunkowo jednak niższa od cen targowych, będzie dodatkowo ustalona.

Katastrofa budowiana. Jak to już donosiliśmy, udała się wczoraj rano na miejsce katastrofy w Piaskach komisya techniczno-budowlana z ramienia krakowskiego wydziału powiatowego, pod kierownictwem st. inżyniera p. Turskiego, celem przeprowadzenia dochodzeń, kto ponosi winę wypadku, i czy niema tu miejsca jakie zaniedbanie przestrzegania przepisów ustawy budowlanej ze strony gminy Piasków, która bezpośrednio w pierwszym rzędzie obowiązaną była do czuwania nad budową. Komisya po przybyciu stwierdziła, iż zawalona budowla nie jest strzeżoną przez żadne organa bezpieczeństwa, któreby do niej wzbraniały przystępu przechodniom, co łatwo może spowodować wypadek — i natychmiast wezwała gminę do wydania odpowiednich zarządzeń. Dalsze roboty koło zawalonego domu zostały na zarządzenie starostwa wstrzymane, aż do przybycia komisyi sądowej.

Co do przyczyn samej katastrofy, to według opinii komisyi w każdym razie ważną rolę odegrała tutaj wadliwość budowy — mianowicie zbyt słabe sklepienie nad piwnicą, a jeszcze słabsze stropy sufitowe, budowane z cienkich desek, nie podparte odpowiednio do ciężaru swego belkami, lecz jakby zawieszone w powietrzu. Gdy więc ściany zaczęły się walić, wszystko to z powodu słabości wiązań runęło od dachu aż do piwnicy.

Bezpośrednio miało wywołać katastrofę nieumiejętne montowanie zbyt długich trawersów w ścianie działowej nad klatką schodową. Robotę tę pełnił w krytycznej chwili Stanisław Sikora, który też życiem przypłacił brak umiejętnego i fachowego dozoru budowy.

Dalej stwierdziła komisya, iż plan domu wykonał majster murarski Emanuel Łukasik, a na wykonanie robót i odpowiedzialność za ewentualne wypadki złożył u zwierzchności gminy Piasków deklaracyę majster murarski Michał Puciński, który też odpowiedzialność wypadku ponosi. Podobno roboty prowadził tylko podmajstrzy z ramienia p. Pucińskiego, będzie już jednak rzeczą komisyi sądowej wyświetlić, czy roboty odbywały się z należytym dozorem i uwzględnieniem przepisów ustawy budowlanej. Według dochodzeń komisyi Wydziału powiatowego, gmina Piaski nie zaniedbała ze swej strony żadnych kroków ostrożności, przepisanych ustawą budowlaną.

Jak się dowiadujemy, życiu rannych robotników Zielińskiego i Rybickiego, znajdujących się obecnie w szpitalu, nie zagraża niebezpieczeństwo i mają się lepiej. Co do śmierci Sikory, to jak się zdaje, zgon nastąpił przez uduszenie, z powodu zatkania dróg oddechowych wapnem i rumowiskiem. Nadto zachodzi przypuszczenie, iż w chwili katastrofy ugodziła go belka spadająca ze stropu w głowę, pozbawiając przytomności i ewentualnej możności ratunku. Pod belką tą znaleziono Sikorę po odkopaniu.

Właścicielami zawalonego domu są Józef Kamiarczyk emerytowany woźny i jego żona Wiktorya.

Usiłowane otrucie. Wczoraj o godz. 6 rano wezwano pogotowie ratunkowe do domu przy ul. Podgórskiej l. 16, gdzie zachorował wśród podejrzanych objawów 55-letni wyrobnik Antoni Kochański. Jak stwierdzono, miało tu miejsce zatrucie fosforem, któremu uległ Kochański już przed czterema dniami. Przez cztery dni pasował się z opanywującą go chorobą i wczoraj jej uległ. Chorego w stanie poważnym przewieziono do szpitala św. Łazarza na oddział chorób wewnętrznych. Przyczyna otrucia nieznana, zachodzi jednak prawdopodobieństwo, iż Kochański usiłował popełnić zamach samobójczy.

Krwawe bójki. Wczoraj po wypłacie tygodniowej, pod wpływem alkoholu miało miejsce kilka krwawych zajść. I tak, między innemi o godzinie 9½ w nocy przywiedziono na stacyę ratunkową 17-letniego czeladnika malarskiego, Karola Borka, któremu w bójce towarzysz zadał dwie ciężkie rany na głowie nożem. Bójka miała miejsce na Krowodrzy, skąd też rannego przyprowadzono. W niespełna pół godziny po tym wypadku przyprowadzono na stacyę ratunkową wyrobnika, Andrzeja Kurka z Dębnik, gdzie w jednym z szynków pobito go ciężko, zadając mu kilka poważnych ran na głowie.

Zwyrodnienie. Onegdaj aresztowała policya w Krakowie 70-letniego starca Feliksa Borkowskiego, mieszkającego przy ulicy Felicyanek pod l. 11, pod zarzutem shańbienia 13-letniej dziewczynki. Aresztowany pochodzi z Królestwa Polskiego i mieszkał w Krakowie już od kilkunastu lat. Wziął on od biednej wyrobnicy Maryi Szumcowej jej 13-letnią córeczkę Zosię na wychowanie, w zamian za co dziewczynka miała mu usługiwać. Matce dał Borkowski nadto 55 K tytułem wynagrodzenia za służbę córki. Wzięta na „wychowanie" dziewczynka po kilkunastu dniach zachorowała i wyznała matce, że jej chlebodawca dopuścił się na niej gwałtu. Matka doniosła o fakcie policyi, która zwyrodniałego starca aresztowała i odstawiła do sądu. Jak słychać, Borkowski ma więcej podobnych faktów na sumieniu; w tym kierunku rozpoczęto dochodzenia i aresztowany stanie za kilka tygodni przed przysięgłymi.

Nowe sanatoryum w kraju. Pod fachowem kierownictwem prof. dra Jana Piltza, dyrektora krakowskiej kliniki chorób nerwowych i umysłowych, powstaje pod Krakowem sanatoryum i szkoła dla nerwowych i psychicznie nienormalnych dzieci. Na zachodzie istnieje już bardzo wiele tego rodzaju zakładów wychowawczo-leczniczych. W Galicyi brak w tym kierunku dotkliwie dawał dawał się odczuwać tym rodzicom, którzy zmuszeni byli wywozić nerwowe chore dzieci do zakładów zagranicznych, gdzie dzieci te najczęściej z powodu niedostatecznej znajomości obcych języków, w nauce natrafiały na wielkie trudności. Ponieważ nowy nasz zakład będzie urządzony z początku tylko na ograniczoną liczbę dzieci, należy odnośne zgłoszenia poczynić zawczasu. Bliższych informacyj zasięgnąć można u ks. dra Caputy (ul. św. Anny l. 11), u dra Niecia (Rynek gł. l. 13), lub u prof. Piltza (ul. Karmelicka l. 6).

Wiec 131 miast. Ze Lwowa telefonują nam: Wczoraj po południu w sali ratuszowej odbył się wiec Związku 131 miast, przy udziale 49 burmistrzów miast, należących do tego Związku. Przybył też członek Wydziału krajowego dr Jahl, posłowie Maryewski, dr Doliński, Maiss, Pastor i inni. Przewodniczący Związku dr Gabryszewski, burmistrz Bóbrki, przedstawił działalność zarządu i żalił się, że tylko 40 miast opłaca roczne wkładki do Związku, wskutek czego fundusze wynoszą tylko 1200 K. Przewodniczący Związku 30 miast dr Doliński przedstawił zabiegi 30 miast w sprawie opłat szynkarskich od r. 1911 i wzywał, aby wiec 131 miast wspólnie z 30 miastami sprawę tę prowadził i popierał.

Po referacie sekretarza Związku 131 miast, dra Ehrlicha, o opłatach gminnych od napojów spirytusowych, uchwalił wiec wysłać do Sejmu petycyę, aby wyrobił u rządu możność podwyższenia gminnych poborów od 100 proc. alkoholu na kwotę 48 kor., od hektolitra napojów słodzonych, bez względu na zawartość alkoholu, na 48 kor., od hektolitra miodu na 20 kor., a od hektolitra piwa na 6 kor. Dalej wzywa rezolucya gminy związkowe, by wysyłały takie petycye do Sejmu na ręce dra Dolińskiego. Następnie polecono Wydziałowi wiecu 131 miast, aby rozpoczął akcyę ewentualnego złączenia wszystkich miast w kraju w jeden związek. W końcu uchwalono wezwać miasta związkowe do używania dla iluminacyi nalepek, wydanych przez centralny komitet dla obchodu rocznicy Słowackiego.

Pożar w Borysławiu. Biuro koresp. donosi z Borysławia: Ogień wczoraj ugaszono, akcya ratunkowa ukończona. Wały ochronne są tak usypane, że nawet w razie wybuchu ognia w jakimś zbiorniku nie byłoby niebezpieczeństwa dla zbiorników sąsiednich, ani dla wsi. Pionierzy wczoraj rano odeszli.

Echa wycieczki czeskiej do Królestwa. Z Ołomuńca telegrafują: W jednym z tutejszych dzienników pewien uczestnik wycieczki czeskiej do Częstochowy opisuje zachowanie się władz rosyjskich wobec Czechów, względnie wobec Polaków i wyraża oburzenie, że wśród Słowian tak mała panuje jedność i że sceny zbratania się Polaków z Czechami miały bezpośrednio skutek: zamknięcie szkół polskich w Warszawie.

Rekordy Wrighta. Z Berlina telegrafują: Orville Vright podjął wczoraj z kapitanem korwety Engelhartem wzlot, który trwał 1 godz. 37 min.; w ten sposób wziął on nowy rekord wzlotu z pasażerem. Przedwczoraj zdobył Wright rekord wysokości, wznosząc się na stwierdzoną wysokość 172 metrów, faktycznie jednak wzniósł się ponad 200 metrów.

Kradzież mitraliez. Z Paryża telegrafują: Z Chambery donoszą, że znikły znów dwie mitraliezy, przeznaczone do manewrów górskich, a to w czasie ich transportu na miejsce manewrów.

Pani Toselli. Z Paryża telegrafują: W Turynie spotkała się tymi dniami w sali jadalnej jednego z tamtejszych hoteli ks. Matylda saska, siostra króla saskiego, z panią Toselli, która wyciągnęła do niej rękę na powitanie. Ks. Matylda znalazła się tak, jakby tego nie zauważyła i opuściła salę jadalną.

Ucieczka tygrysa. Z Marsylii telegrafują: Tygrysicę, która przed kilku dniami uciekła z klatki, zastrzelił dopiero w piątek rano poskramiacz zwierząt na jednej z ulic miasta.

Kongres weterynaryjny. Z Hagi telegrafują: Na posiedzeniu międzynarodowego kongresu weterynaryjnego uchwalono jednogłośnie wniosek rektora akademii weterynaryi w Berlinie o wyrażenie rządowi austryackiemu podziękowania i uznania za przyznanie szkołom weterynaryjnym praw do tytułu doktorskiego. W odpowiedzi dziękował imieniem rządu austryackiego, szef sekcyi Zaleski.

Awantury sufrażystek angielskich. Z Londynu telegrafują: Mowę Asquisa w Birmingham wykorzystały tamtejsze sufrażystki do urządzenia niebywałych awantur, które przechodzą wszystko, co dotąd sufrażystki inscenizowały w Anglii. Policyę obrzucono kamieniami, rzucono także małe bomby, które eksplodowały z ogromnym hukiem. Ponieważ policya nie mogła dać rady, zawezwano straż pożarną, która wzburzone umysły kobiet uspokoiła zimną wodą. Pięć sufrażystek aresztowano; miały one suknie kompletnie podarte.

Mianowania. Radca ministeryalny w ministerstwie rolnictwa, Jan Tomaszewski, zamianowany został szefem sekcyi w tem ministerstwie.

Zmarli.

Tadeusz Broniewski asystent wyższej szkoły realnej w Krakowie, przeżywszy lat 28 umarł w Krakowie. Pogrzeb odbędzie się dziś o g. 4 po południu z kościoła św. Łazarza przy ul. Kopernika na cmentarz.

Weronika z Jankowskich [illegible] matka starszego brandmistrza straży pożarnej miejskiej w Krakowie, zmarła onegdaj, przeżywszy lat 80.

Marya Czadowska, żona emeryt. oficyała sądowego, umarła w Krakowie, przeżywszy lat 41.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 18 września.

HOTEL KRAKOWSKI: Teofil Szankowski z Wierzbna, Marya Głażewska, Marya Dulęba z Warszawy, dr adw. Wincenty Mazurkiewicz z żoną z Lublina, Alojza Gludowicz z Kołomyi, inż. Leopold Sperro z Brodów, technik Wilhelm Hernhall, Anna Spir ze Lwowa, por. Ernest Besler z Krakowa, Marya Szczepańska z Żywca, naucz. Marya Berger z siostrą, art. mal. Zdzisław Kossobudzki z Warszawy, dr Feliks Borowczyk z Nowego Sącza, Marya Kondratento z gub. wileńskiej, Wilhelm Wachtel ze Lwowa, Kazimierz Brunak z Charkowa, nadpor. Ed. Nowotny z Rzeszowa.

HOTEL CENTRALNY: Maryan Bogdański-Osmolski, Jerzy Żelechowski z córką ze Lwowa, Zygmunt Frycz z Probołowic (Król. Pol.), Dymitr Tomorug z żoną z Kocmania. (Bukowina), Ferdynand Benoit z Paryża. dr Bron. Zangen z Rzeszowa. Otton Kowarski z żoną z Canes (Francya), podpułk. Sylwester Lukanowicz z Nowego Sącza, Fryderyk Weiss, August Ermacora z Wiednia, Ludwik Pogorzelski z Warszawy, dr Jakób Springer z Bochni, Alfred Kolarzik z Bielska, dr Sabin Garbusiński z rodziną z Dąbrowy.

GRAND HOTEL: bar. Max Schell z Dagstahl. Karol Hedelesdorff z Winningen, hr. Henryk Broel Plater, Adolf Przygodzki z Warszawy, dr Herman Oppenheim z Sosnowca.

HOTEL POLLERA: Wojciech Baranowski z Wilna, Felicya Palczyńska z Warszawy, Alfred Hohenfeld-Zoffal ze Lwowa, Stefan Cybulski, Helena Brylińska z Poznania, Adolf Sumper z rodziną, Zefia Dzierzyńska z Rzeszowa, Walter Jordan z Oderfurtu, Adam Dziedzicki z Klimontowa.

HOTEL SASKI: L. Choynowski. J. Mucher z Warszawy, Aug. Dziuk. F. Borries z Berlina. J. Miliczek z Pilzna, J. Chmielewski z Wilna, J. Sachsel, T. Frimmel z Wiednia, J. Eberle z Paryża, P. Karnkowska, J. Skrobecki z Warszawy, R. Kern z Król. Pol., R. Ernest z Baden, N. Rychter z Łodzi.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. — Rządca Drukarni L. K. Górski.